

ANNA GLIMOS-NADGÓRSKA

Niemieckie dziedzictwo kulturowe a elementy prawa niemieckiego obowiązujące w szkolnictwie powszechnym międzywojennego województwa śląskiego

Dnia 5 IX 1922 roku dzieci i młodzież województwa śląskiego rozpoczęły naukę w różnego typu szkołach w pierwszym tzw. polskim roku szkolnym. Na przygotowanie do pracy tych placówek – często zniszczonych w toku działań wojennych, walk powstańczych i przez uchodźców – śląskie władze oświatowe i poszczególne gminy nie miały zbyt wiele czasu. Autonomiczny charakter województwa, a także przyłączenie części Górnego Śląska do Polski dopiero w połowie 1922 roku sprawiły, że nie wszystkie problemy zdołano uporządkować zgodnie z obowiązującym prawem śląskim i ogólnopolskim. Dla zachowania ciągłości oraz prawidłowego funkcjonowania polskiego szkolnictwa przyjęto więc zasadę, że obowiązujące pozostają przede wszystkim polskie przepisy prawa, ale tam, gdzie ustawy, rozporządzenia czy normy niemieckie nie zostały zastąpione ustawodawstwem polskim, nadal respektowane będą postanowienia prawne byłego państwa niemieckiego.

Geneza funkcjonowania przepisów prawa niemieckiego w różnych sferach życia autonomicznego, ale przecież polskiego województwa śląskiego wynikała przede wszystkim z długiego okresu przynależności tego terenu do państwa niemieckiego, lecz także z:

1) krótkiego czasu i pośpiechu w stanowieniu prawa polskiego, mającego zastąpić ustępujące prawo pruskie;

2) przyzwyczajenia miejscowego społeczeństwa do norm ustanowionych co prawda przez Niemców, ale odpowiadających mu pod wieloma względami również w czasach polskich;

3) swoistej interpretacji przez społeczność gómośląską niektórych przepisów pruskich – pomagającej jej w zwartej grupie, jednolitej pod względem wyznaniowym, przetrwać ciężki okres przynależności do państwa niemieckiego – którą ta przyjęła również po 1922 roku;

4) spłotu wielu czynników wynikających z polityki władz polskich wobec Górnoszlazaków, którzy nie otrzymawszy tego, czego oczekiwali od Polski, chcieli za-trzymać elementy z przeszłości, traktując je jako własne, tzn. śląskie, a sprzeciwiali się przyjmowaniu polskich przepisów prawa.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa niemieckiego funkcjonowały między innymi deputacje szkolne i tzw. organistówki. Jego elementy akceptowano natomiast w postanowieniach dotyczących: niektórych problemów pragmatyki i uposażenia nauczycieli, tzw. katolickiego oblicza szkół górnośląskich, stosowania przez nauczycielstwo kar cielesnych, obowiązku szkolnego (od 6 roku życia) i organizowania szkół 8-klasowych oraz 4-godzinnego tygodniowego wymiaru nauki religii.

Władze polskie, przejmując założenia dotyczące deputacji szkolnych, dostrzegły w nich ważny czynnik w organizacji polskiej administracji szkolnej najniższego szczebla, choć o charakterze opiniodawczo-doradczym, ale akceptowanym przez miejscową społeczność¹. Znana jest ich działalność w niektórych miastach czy gminach, np. w Królewskiej Hucie czy Hajdukach Wielkich². W skład tych ciał wchodził – tak jak w czasach pruskich – przedstawiciele społeczności miejskiej bądź wiejskiej, cieszący się jej zaufaniem i mający właściwą pozycję społeczną. Prezentowali władzom miast czy gmin dezideraty dotyczące różnych problemów związanych z aktualną sytuacją oraz pracą szkół, organizacją i urzędzeniem nowych placówek. Zna-ne były uchwały Deputacji Szkolnej Królewskiej Huty z 1931 roku o potrzebie orga-nizacji pracy szkół o tzw. czystych systemach (czyli oddzielnie męskich i żeńskich)³, z 1932 roku o nadaniu szkołom imion patronów⁴, z 1934 roku o organizacji nowych szkół⁵, z 1931 roku o wykluczeniu kierownika Szkoły XIII z grona samej Deputacji za działania odmienne od wytyczonych przez władze oświatowe (był on przeciwny temu, by szkoła otrzymała imię J. Piłsudskiego)⁶ oraz z 1937 roku o potrzebie zor-ganizowania w Chorzowie szkoły ewangelickiej dla uczniów tego wyznania z całego powiatu świętochłowickiego i Chorzowa⁷.

¹ Deputacja Szkolna w Świętochłowicach. Archiwum Państwowe w Katowicach [dalej: APK], Gmina Świętochłowice, sygn. 69; Podania związków szkolnych do Wydziału Oświecenia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego [WOP UW Śl]. Ibidem. Inspektorat Szkolny Tamowskie Góry, sygn. 1, k. 39–50; J. Mizgalski: *Samorządność oświatowa Drugiej Rzeczypospolitej. W: Wybrane problemy polskiej oświaty i pedagogiki. Materiały z konferencji naukowej*. Częstochowa 1992, s. 125.

² Por. A. P o b ó g - R u t k o w s k i: *Historia miasta Królewskiej Huty*. Królewska Huta 1927, s. 142.

³ Pismo WOP UWŚl do Powiatowego Urzędu Szkolnego I w Królewskiej Hucie z 9 VII 1931 roku. APK, Akta Miasta Chorzowa [dalej: AMCh], sygn. 1685, k. 114.

⁴ Protokół z obrad Deputacji Szkolnej Królewskiej Huty z 23 IX 1932 roku w sprawie nadania szkołom królewscohuckim imion patronów. Ibidem, sygn. 1671, k. 482.

⁵ Wykaz organizacji szkół w 1934 roku. Ibidem, sygn. 1685, k. 140.

⁶ Postępowanie w sprawie Adama Chadalskiego i Franciszka Karpińskiego zawarto w dokumentach Deputacji Szkolnej: APK, AMCh, sygn. 1672, k. 266, 323.

⁷ Por.: APK, AMCh, sygn. 98, k. 42–44.

Deputacje szkolne jako organy z czasów pruskich przeniesione do polskiej szkoły były społecznie akceptowane i odgrywały ważną rolę w integrowaniu zróżnicowanych interesów różnych ugrupowań wchodzących w skład władz poszczególnych miast i gmin, mających istotny wpływ na funkcjonowanie szkół powszechnych⁸. Ich znaczenie po 1937 roku władze polskie szanowały, jednak zmierzały do tego, by zastąpić je organami polskimi, tj. radami rodzicielskimi. Te jednak na gruncie śląskim rozwijały się powoli i nie zdołały zastąpić starych, o pruskim rodowodzie deputacji szkolnych⁹, które funkcjonując po 1937 roku zgodnie z polskimi przepisami prawnymi, nadal były pomocne w integracji miejscowego społeczeństwa oraz w realizacji postulatów i zaleceń śląskich władz oświatowych. Można więc w ich działalności dostrzec niemieckie dziedzictwo kulturowe służące polskiej sprawie.

Wiele przepisów prawa niemieckiego zachowało się w przepisach dotyczących uposażenia nauczycielstwa województwa śląskiego. I tak nauczycielom pracującym w części górnosląskiej województwa – na podstawie ustawy Sejmu Śląskiego (SŚl) z 22 XII 1922 roku¹⁰ – przyznano uposażenie nie według założeń ogólnopolskiej ustawy z 13 VII 1920 roku, lecz zgodnie z przepisami niemieckimi z 17 XII 1920 roku, choć dostosowanymi do warunków polskich. Przyjęto zasadę ustalenia stosunku niemieckich grup poborów do polskich stopni służbowych, z zastrzeżeniem, że ci nauczyciele, którzy podjęli pracę w polskim szkolnictwie, nie mogli zostać zaszeregowani niżej niż byli według ustawodawstwa niemieckiego. Ponieważ nie mieli stosownych kwalifikacji, nie mogli domagać się wyższego stopnia od tego, który mieli przed 1922 rokiem¹¹. Także po ujednoliceniu poborów kadry pedagogicznej całego województwa (ustawą SŚl z 21 I 1924 roku) przyjęto założenie, że nauczycielstwo górnosląskie otrzymało przysługujący mu stopień i grupę polską lub to zaszerogowanie – jeśli było korzystniejsze – które wynikało z niemieckiej ustawy uposażeniowej z 17 XII 1920 roku¹².

⁸ Materiały z konferencji ks. bp. S. Adamskiego odbytej z wojewodą M. Grażyńskim 25 II 1932 roku. Archiwum Archidiecezji Katowickiej, Kancelaria Biskupa Adamskiego [dalej: AAK, KBA], sygn. 96, k. 16. Por.: E. Noszczyński: *Szkolnictwo mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku w świetle polskiego prawa traktatowego*. Katowice 1937; P. Kowolik: *Organizacja administracji szkolnej i nadzoru pedagogicznego na Śląsku w latach 1918–1939*. Kielce 1992, s. 40.

⁹ Funkcjonowanie rad rodzicielskich. APK, Inspektorat Szkolny Katowice, sygn. 169, k. 24–29; sygn. 173. Por.: K. Jakubiak: *Współdziałanie rodziny i szkoły w pedagogice II Rzeczypospolitej*. Bydgoszcz 1997.

¹⁰ „Dziennik Ustaw Śląskich” [DzUŚl] 1923, nr 2, poz. 3; nr 8, poz. 50; nr 14, poz. 95.

¹¹ Pismo Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego [dalej: MWRiOP] z 18 IV 1924 roku, będące odpowiedzią na pismo wystosowane do tegoż dnia 29 III 1924 roku przez wojewodę śląskiego. APK, Urząd Wojewódzki Śląski – Wydział Oświecenia Publicznego [dalej: UWŚl-OP], sygn. 704, bez pag.

¹² Niemiecka ustawa uposażeniowa z 17 XII 1920 roku wraz z ustawą niemiecką z 7 X 1920 roku uzupełniały pruską ustawę z 28 VII 1906 roku. Por. przyp. 20 i art. 15 ustawy Sejmu RP z 9 X 1923 roku. „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” [dalej: DzURP] 1923, nr 116, poz. 924 i „Dziennik Urzędowy WOP UWŚl” [dalej: Dz.Urz. WOP] 1924, nr 5, poz. 75.

Niektóre przepisy prawa niemieckiego respektowane były jeszcze w ustawodawstwie uposażeniowym na początku lat trzydziestych, z uwagi na to, że prawo polskie inaczej, tzn. mniej korzystnie dla nauczycielstwa niż niemiecka ustawa uposażeniowa z 17 XII 1920 roku, regulowało kwestię stanu zawodowego¹³. Dopiero na podstawie ustawy SŚI z 10 III 1933 roku, zaliczającej nauczycielom części górnośląskiej ciągłość pracy od 1 I 1920 roku¹⁴, wyeliminowano możliwość wyboru tzw. lepszej ustawy, którą było prawo ustanowione przez władze państwa niemieckiego.

Te pozostałości niemieckiego ustawodawstwa uposażeniowego, a także przepisów pragmatycznych dotyczących składki emerytalnej i opłaty za mieszkania stanowiły podstawę do wysyłania przez tę grupę zawodową memoriałów i petycji do różnych gremiów, głównie zaś do SŚI. Nauczyciele polscy domagali się respektowania niemieckich postanowień prawnych, bo byli dla nich korzystniejszej pod względem finansowym, a przyznawane mogły być im ze względu na założenia autonomii. Te sporne zapisy dotyczyły głównie osób, które rozpoczynały pracę w najtrudniejszym, organizacyjnym okresie funkcjonowania szkolnictwa śląskiego, a na początku lat trzydziestych zaczęły przechodzić na emeryturę. Władze polskie, chcąc podkreślić ich trud i zasługi, a jednocześnie wykazać właściwy stosunek do kadry pedagogicznej, poszły na ustępstwa i w ustalaniu świadczeń emerytalnych uznały normy niemieckie¹⁵. Jednak wobec pozostałych osób, które rozpoczęły pracę po 1922 roku, stosowały polskie przepisy prawa uposażeniowego.

Podobnie jak omówione zagadnienie potraktować należy przyjęcie w śląskim prawie pragmatycznym (ustawa SŚI z 19 X 1927 roku¹⁶) zapisu o zachowaniu przez nauczycieli województwa śląskiego niektórych tytułów, głównie rektora i konrektora, ustanowionych i nadanych im w czasach pruskich. Obowiązywał on jednak do kwietnia 1938 roku, kiedy to ustawą Sejmu RP z 9 IV 1938 roku zniesiono tzw. odrębności śląskie¹⁷. Natomiast zaliczenie na początku lat dwudziestych nauczycielek śląskich uczących robót kobiecych do grupy nauczycieli technicznych, czyli do grupy, która obowiązywała w prawie pruskim, spowodowało, że osoby te – a były nimi w województwie wyłącznie kobiety – pominięto w ustawodawstwie śląskim, bo – jak później uzasadniano – takiej grupy w polskim prawie, które stanowiło podstawę

¹³ Por. DzUŚI 1923, nr 12, poz. 21. Por. A. Smołałski: *Uposażenie nauczycieli w Polsce. Zarys historyczny do 1939 roku*. Opole 1990, s. 94.

¹⁴ DzUŚI 1933, nr 12, poz. 21; Sprawozdanie Oddziału II Personalnego WOP UWŚI. APK, UWŚI-OP, sygn. 651, k. 18–19.

¹⁵ Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Śląskiego [dalej: Spraw. Sten. SŚI]. 22. posiedzenie III SŚI z 15 IV 1932, łam 10–11; Memoriały skierowane przez nauczycielstwo 4 III 1927 roku do wojewody śląskiego. APK, UWŚI – Wydział Prezydialny, sygn. 133, k. 54–58. Por. A. Glińs-Nadgórska: *Uposażenie nauczycieli województwa śląskiego (1922–1939)*. W: „Studia i Materiały z Dziejów Śląska”. T. 25. Katowice 2001, s. 129–142.

¹⁶ DzUŚI 1927, nr 22, poz. 40. Tekst ustawy w: Dz.Urz.WOP 1927 nr 12, poz. 177; 1928, dodatek do nr 7/8, poz. 133.

¹⁷ DzURP 1938, nr 27, poz. 243 i „Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego – Dział Administracji Szkolnej” [dalej: Gaz.Urz.-DAS] 1938, nr 4, poz. 83.

do ich określenia, nie było¹⁸. Status prawny i uposażenie tej grupy nauczycieli śląskich uregulowano więc dopiero przepisami prawa polskiego z 28 X 1933 roku dotyczącymi ogółu nauczycieli¹⁹.

W zachowanych niektórych przepisach uposażeniowych i pragmatycznych ustawodawstwa byłego państwa niemieckiego nie można dostrzec niemieckiego dziedzictwa kulturowego. Nie można zaliczyć ich do elementów sprzyjających integracji. Prawo niemieckie było korzystniejsze, dlatego część polskiego nauczycielstwa domagała się respektowania jego wykładni przy załatwianiu własnych problemów.

Najbardziej kontrowersyjnymi elementami prawa byłego państwa zaborczego, funkcjonującymi formalnie do 1937 roku, a faktycznie do 1939 roku, pozostawały niektóre paragrafy pruskiej ustawy z 28 lipca 1906 roku, dotyczącej wyłącznie zakładania i utrzymywania szkół powszechnych²⁰. Obowiązywały one w części górnośląskiej województwa z uwagi na nieprzyjęcie na tym terenie ustawy Sejmu RP z 17 II 1922 roku o organizowaniu i finansowaniu szkół najniższego szczebla²¹ (bo ta odzyskana później część Górnego Śląska nie wchodziła wtedy w skład państwa polskiego). Inne postanowienia ustawy z 1906 roku (między innymi o mianowaniu nauczycieli) zostały zawieszone (rozporządzeniem wojewody z 16 VIII 1922 roku), a przyznane wojewodzie prawo mianowania potwierdzono ustawą SŚl z 9 I 1923 roku²² i rozporządzeniem prezydenta z 21 IX 1932 roku²³.

Potrzeby respektowania przepisów pruskich w zakresie organizowania tego typu szkół nikt nie negował, tym bardziej że także według prawa polskiego z 1922 roku obowiązek organizowania i finansowania szkół najniższego szczebla złożono na barki poszczególnych gmin. Można więc uznać, że niektóre postanowienia pruskie dotyczące tej kwestii stanowiły podstawę czy pierwowzór podczas tworzenia polskich norm prawa oświatowego. Natomiast kontrowersje dotyczyły głównie interpretacji tegoż zapisu przez miejscową społeczność i różne gremia ją popierające. Górnosłązacy uważali, że zachowane paragrafy ustawy z 1906 roku jednoznacznie określały oblicze ideowe zakładanych przez władze pruskie szkół, tzn. że pozostają one pla-

¹⁸ Spraw. Sten. SŚl, 84 i 92 posiedzenie I SŚl z 27 III i 27 V 1924, łam 9 i 1.

¹⁹ DzURP 1933, nr 102, poz. 78 i Gaz.Urz.-DAS 1934, nr 2/1, poz. 3. Por. A. Glimos-Nadgórska: *Prawa i obowiązki nauczycieli szkół powszechnych województwa śląskiego (Pragmatyka nauczycielska 1922–1939). Wieki stare i nowe* T. 2. Red. I. Panic, M.W. Wanatowicz. Katowice 2001, s. 156–172.

²⁰ *Ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych z 28 VII 1906 roku*. Przetłumaczył i uwagami zaopatrzył E. Gruszką. Katowice [b.r.w.] (około 1930) („Gesetzsammlung für die Königlichen Preussischen Staaten“ 1906, Nr. 35, s. 335–264).

²¹ Ustawa Sejmu RP z 17 II 1922 roku o zakładaniu i utrzymywaniu szkół publicznych. DzURP 1922, nr 18, poz. 143 wydana została wtedy, gdy część górnośląska nie wchodziła jeszcze w skład państwa polskiego.

²² DzUŚl 1922, nr 17, poz. 51; 1923, nr 1, poz. 33; List Kurii śląskiej z 17 XI 1927 roku APK, UWŚl – Wydział Prezydialny, sygn. 121, k. 78–80.

²³ Ogłoszone zostało w brzmieniu obwieszczenia ministra z 9 XI 1932 roku. DzURP 1932, nr 91, poz. 773; nr 104, poz. 873 i Gaz.Urz.-DAS 1932, nr 39/7, poz. 109.

cówkami katolickimi, i że takie katolickie oblicze mają nadal, tj. po przyłączeniu części Śląska do Polski²⁴. Tymczasem zgodnie z prawem polskim – głównie zaś z postanowieniami Konstytucji 1921 roku, obowiązującej mimo przyznanej temu obszarowi autonomii – szkoły miały charakter symultanny (mieszany), chociaż Kościół rzymskokatolicki odgrywał w nich istotną rolę. Ta więc charakterystyczna dla okresu niewoli narodowej interpretacja przepisów pruskich, które obowiązywały nadal po 1922 roku, przeniesiona na okres niepodległego bytu państwa polskiego dała podstawy do sporu przybierającego nieraz charakter walki o oblicze ideowe szkolnictwa gómośląskiego²⁵.

W tym przypadku wskazane pozostałości prawa niemieckiego uznać należy za czynnik dezintegrujący, niepożądany dla tego obszaru; za zarzewie konfliktów o charakter ideowy szkolnictwa gómośląskiego toczonych na linii władze województwa – Kościół oraz nauczycielstwo – duchowieństwo. Rozpatrując ten problem, należy jednak podkreślić, że Gómoślązacy przywiązani do Kościoła i religii również po 1922 roku wybierali te elementy czy zasady, którymi kierowali się i żyli w minionym okresie. Po przyłączeniu odzyskanej części Górnego Śląska do Polski, gdy obraz rzeczywistości stawał się odmienny od założonych bądź wymarzonych oczekiwań Gómoślązaków, wybierali oni i chcieli zachować to, z czym obcowali przez lata niewoli narodowej²⁶. Nie zważali na to, że są to elementy prawa ustanowionego przez zaborcę. Uznali bowiem, że skoro Polska nie dała im warunków do tego, by zachować swe zwyczaje i prawa, sami powinni się o nie upomnieć, uznawać je i stosować w życiu. Dlatego też, rozważając problem tzw. katolickiego oblicza szkół gómośląskich, możemy mówić o sile i znaczeniu swoistego śląskiego dziedzictwa kulturowego tworzonoego na podstawie walki z elementami niemieckimi.

W szkolnictwie województwa śląskiego obowiązywały też stare pruskie przepisy prawa, dające nauczycielowi możliwość stosowania kar cielesnych²⁷. Władze polskie nie zanegowały ich, chociaż starały się ograniczać ich stosowanie²⁸, między innymi ze względu na przyjęcie nowych założeń wynikających z badań prowadzonych przez pedagogów i psychologów. Czyniły to również ze względu na skargi rodzi-

²⁴ A. Glimos-Nadgórska: *Polskie szkolnictwo powszechne województwa śląskiego (1922–1939)*. Katowice 2000, s. 114–117.

²⁵ Ibidem, rozdz. 6.2–6.4.

²⁶ Por.: E. Kopeć: „My” i „oni” (1918–1939) na polskim Śląsku. Katowice 1986; Idem: *Południowo-zachodnie kresy Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939. Społeczne warunki integracji*. Katowice 1981; *Z problemów integracji i unifikacji II Rzeczypospolitej*. Red. J. Chlebowski. Katowice 1980; „Swoi” i „Obcy” na Górnym Śląsku. *Z problematyki stosunków etnicznych*. Red. K. Wódz. Katowice 1993; E. Szramek: *Śląsk jako problem socjologiczny*. Katowice 1934; *Ziemia śląska w granicach II Rzeczypospolitej. Procesy integracyjne*. Red. F. Serafin. Katowice 1985.

²⁷ Por.: Sprawozdania z wizytacji szkół: w Kończycach w 1926 roku, w Rybniku w 1925 roku, w Chropaczowie w 1928 roku. APK, UWŚI-OP, sygn. 746.

²⁸ Pismo naczelnika WOP UWŚI. E. Farnika z 20 II 1924 roku do Powiatowych Urzędów Szkolnych. Dz.Urz.WOP 1924, nr 6, poz. 96.

ców, którym nie podobał się sposób wymierzania kar przez polskich nauczycieli, a nie sam fakt ich stosowania. W społeczności gómośląskiej funkcjonował stereotyp: skoro nauczyciel bił dziadka, karał ojca, to ma też prawo stosować karę wobec syna tego ostatniego. Dlatego w skargach Gómoślązacy nie domagali się zniesienia kar, ale podkreślali, że nauczyciele polscy biją „mocniej” i karają dzieci „ostrzej” niż bywało za czasów pruskich²⁹.

W tym wypadku pozostałości prawa pruskiego uderzały w polską szkołę i polskiego nauczyciela, a nawet w polską rację stanu. Zgodnie z opiniami Gómoślązaków, które cytowały zwłaszcza różne organizacje mniejszości niemieckiej, źli byli wymierzający uczniom kary cielesne, czyli polscy nauczyciele, a nie stare niemieckie przepisy dające im takie prawa. Te ostatnie więc zaliczyć należy do czynników utrudniających integrację tego regionu z pozostałym obszarem państwa polskiego, uznać za elementy niepożądane, choć nadal funkcjonujące w polskiej szkole. (Należy zaznaczyć, że kary cielesne w szkołach zostały zniesione przez wojewodę dopiero w 1932 roku.)

W szkole gómośląskiej uczniowie rozpoczynali naukę od 6. roku życia i wypełniali 8-letni obowiązek szkolny, zgodnie z zasadami prawa pruskiego, obowiązującymi na tym terenie również po 1922 roku. Pierwszy z tych elementów został potwierdzony rozporządzeniem wojewody z 26 X 1923 roku³⁰. Jednakże funkcjonowania klas VIII do 1928 roku nie potwierdził żaden polski dokument, także z tego względu, że nie były one organizowane w każdej szkole. Dyskusje prowadzone przez różne gremia na temat dojrzałości psychicznej dziecka 6-letniego³¹ zostały przerwane w 1933 roku, gdy wojewoda śląski swym rozporządzeniem rozciągnął na teren województwa moc prawną zarządzenia ministra z 23 III 1933 roku, dotyczącego rozpoczynania nauki w województwie śląskim przez dzieci 7-letnie. Nie zabronił jednak w ściśle określonych wypadkach, by do I klasy wstępowały też 6-latki³².

Istnienie klas VIII, a zatem szkół 8-letnich, potwierdzono oficjalnie dopiero w 1928 roku, a później w 1936 roku, wydając rozkład godzin i program nauki obowiązujący uczniów tej klasy³³. Śląskie władze oświatowe dążące do pełnej unifikacji szkolnictwa województwa z normami ogólnopolskimi (tj. z ustawą z 11 III 1932 roku) uznały, że problem klas VIII zostanie w naturalny sposób rozwiązany w roku 1939/1940,

²⁹ Protokół z konferencji kierowników szkół Powiatowego Urzędu Szkolnego [dalej: PUS] Katowice IV z 14 II 1930 roku pod kierunkiem inspektora J. Dworaczka; Protokół z konferencji kierowników szkół PUS Katowice II pod kierunkiem inspektora T. Skrzypka. APK, Inspektorat Szkolny Katowicki [dalej: Insp. Szk. Kat.], sygn. 177, k. 33; sygn. 166, k. 57.

³⁰ Dz.Urz.WOP 1923, nr 3, poz. 48; 1926, nr 3, poz. 41.

³¹ Por. m.in.: *Od 6 czy 7 lat? Głosy dyskusyjne*. „Ogniskowiec” 1930, nr 16, s. 4–5.

³² DzURP 1932, nr 38, poz. 389 i Gaz.Urz.-DAS 1933, nr 11/3, poz. 25.

³³ Okólnik WOP UWŚI nr 79 z 31 VII 1928 roku dotyczący nauki w VIII oddziale szkoły powszechnej. Dz.Urz.WOP 1928, nr 7/8, poz. 147; Zarządzenie wojewody śląskiego z 12 X 1936 roku w sprawie wprowadzenia w życie tymczasowego programu nauki w klasie VIII. Gaz.Urz.-DAS 1936, nr 11, poz. 229.

w toku wprowadzania założeń reformy jędrzejewiczowskiej³⁴. W tym przypadku niezakwestionowane prawo pruskie, po kilku latach potwierdzone polskim zapisem, próbowano zastąpić prawem ogólnopolskim. Jednakże tradycjonalizm społeczności górnośląskiej, wspierany przez różne polskie kręgi przeciwnie unifikacji i integracji województwa z Rzeczpospolitą, a także dążenia wojewody do realizacji innych celów spowodowały, że między innymi właśnie szkołę 8-klasową utrzymano do 1939 roku, a nawet zaliczono do grupy tzw. odrębności śląskich³⁵.

W funkcjonowaniu szkół 8-klasowych oraz w rozpoczynaniu nauki szkolnej od 6. roku życia dostrzec należy tak chronione przez Górnoślązaków odrębności śląskie, które jednak utrudniały władzom proces integracji. W tym przypadku – tak jak w przypadku wcześniej rozpatrywanych kwestii – możemy mówić o silnym tradycjonalizmie śląskim, mającym określoną genezę w czasach pruskich, ale opartym na niemieckim dziedzictwie kulturowym oraz dążeniach społeczności do zachowania jego elementów także po wejściu w skład państwa polskiego.

Równie silne było przywiązanie Górnoślązaków do 4-godzinnego tygodniowego wymiaru nauki religii, obowiązującego przed i po 1922 roku³⁶. Fakt ten uznaje się zazwyczaj za wynik szczególnej łączności mieszkańców Górnego Śląska z Kościołem i religią. Rzadko natomiast podaje się, że w przepisach ustanowionych w czasach pruskich władze przyjęły tak wysoki wymiar godzin nauki religii, by ograniczyć czas nauki i treści innych przedmiotów. Nikt nie negował natomiast, że na lekcjach nauki o Bogu prowadzonych w języku polskim dzieci, odmawiając pacierz i inne modlitwy, też uczyły się mówić po polsku, co było szczególnie ważne ze względu na to, że w domu posługiwały się wyłącznie gwarą śląską.

Zmniejszenia o połowę wymiaru godzin nauki religii – czyli przyjęcia pod tym względem norm ogólnopolskich – domagała się w połowie lat dwudziestych część tzw. napływowego nauczycielstwa, zrzeszona w szeregach SPNSP. Swoją wniosek argumentowała tym, że w klasach V–VIII wymiar dla religii był równy czasowi przeznaczonemu na naukę języka polskiego³⁷. Projekt ten spotkał się z oburzeniem Górnoślązaków, hierarchów diecezji śląskiej oraz części nauczycielstwa³⁸. Ci ostatni,

³⁴ *Trudności, jakie napotyka kierownik w swej pracy w szkole*. Referat wygłoszony 8 X 1937 roku na konferencji kierowników szkół. APK, Insp. Szk. Kat., sygn. 204, k. 31.

³⁵ Por.: F. Ma r o Ń: *Dzieje i ustrój biskupstwa wrocławskiego w ostatnim ćwierćwieczu przed rozdzieleniem obszaru obecnej diecezji katowickiej*. W: „Śląskie Studia Teologiczno-Historyczne”. T. 11. Katowice 1978, s. 195–96.

³⁶ Instrukcja z 21 VIII 1922 roku wojewody J. Rymera w sprawie rozkładu nauczania w części górnośląskiej. „Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego” 1922, nr 11, s. 109 i Dz.Urz. WOP 1923, nr 1, poz. 19. Por. A. G l i m o s - N a d g ó r s k a: *Rozkłady godzin i treści programowe realizowane w polskim szkolnictwie powszechnym województwa śląskiego w latach 1922–1939*. W: *Edukacja historyczna a współczesność*. Red. B. K u b i s. Opole 2003, s. 231–248.

³⁷ J. S y s k a: *Z walki o Śląsk i szkołę powszechną*. Katowice 1975, s. 86.

³⁸ Sprawozdanie z Walnego Zjazdu ZPNSP w województwie śląskim z 4 VI 1924 roku. Archiwum Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie 1905–1939, sygn. 183. Por. J. D z i -

prowadząc walkę o tzw. katolickie oblicze szkoły gómośląskiej, uznawali go za szczególnie ważny. W latach trzydziestych jakiejkolwiek propozycje wysuwane w tej kwestii, zarówno do władz śląskich, jak i władz centralnych, były od razu odrzucane. Opatrywano je stwierdzeniem: „[...] co do religii sprawa jest drażliwa i nie należy jej poruszać”³⁹.

O połowę wyższy niż w pozostałych szkołach RP tygodniowy wymiar godzin nauki religii trudno uznać za czynnik stojący na przeszkodzie integracji ziemi śląskiej z Macierzą. Nie można jednak twierdzić, iż sprzyjał on tym działaniom. Przyjęcie i pozostawienie go wynikało jakby z naturalnych potrzeb miejscowej ludności, która – jak już wspomniano – odpowiadające jej niektóre wzorce i elementy z czasów pruskich przenosiła na okres niepodległego bytu państwa polskiego. Chciała, by Polska i Polacy zaakceptowali to, co dla niej było szczególnie ważne, bo sprawdzone w trudnych latach walki o zachowanie polskości. Dla władz sanacyjnych – tak w Warszawie, jak i w Katowicach – ważniejszym problemem pozostawało wprowadzenie do szkolnictwa śląskiego ogólnopolskich postanowień ustawy z 11 marca 1932 roku, dotyczących organizacji i struktury szkolnictwa, jednolitych planów i programów nauczania, polskich przepisów uposażeniowych i pragmatycznych. Z tych to więc przyczyn wymiar ten zostawiono, by nie rozjrzęzać napiętych stosunków na linii Państwo – Kościół. Można nawet twierdzić, że był on swoistego rodzaju rekompensatą daną Gómoślązakom za wiele zmian wprowadzonych do szkolnictwa województwa śląskiego, które po 1937 roku zostało faktycznie i prawnie zunifikowane z normami ogólnopolskimi⁴⁰.

Rozpatrując to zagadnienie, należy podkreślić, że w tym właśnie tradycjonalizmie Gómoślązaków dostrzec można niemiecki element kulturotwórczy, który w tym wypadku stanowił przeszkodę we wprowadzaniu na tym terenie jednolitych przepisów prawa polskiego.

Pozostałością z czasów pruskich, przejętą jakby automatycznie przez władze polskie w 1922 roku, były tzw. organistówki. Pozostawały nimi szkoły zorganizowane w XIX wieku (a niekiedy i w XVIII stuleciu) przez Kościół w pomieszczeniach tegoż lub zbudowanych przez miejscowe władze, choć przy liczącym się wsparciu miejscowego społeczeństwa, często na terenie czy ziemi stanowiącej własność Kościoła. Taki właśnie związek szkoły z Kościołem nazywano „organicznym”. W codziennej rzeczywistości uwidaczniał się w tym, że kierownik szkoły (zazwyczaj wiejskiej), będący często jej jedynym nauczycielem, pozostawał też organistą lub kościelnym miejscowej parafii. To powiązanie obu posad wynikało z paragrafów

w o k i: *Kościół katolicki wobec szkolnictwa w województwie śląskim w latach 1922–1939*. Katowice 2001.

³⁹ Protokół z konferencji kierowników szkół PUS Katowice IV pod kierunkiem inspektora J. Szafrana. APK, Insp. Szk. Kat., sygn. 188, k. 89.

⁴⁰ Por. A. Glimos-Nadgórska: *Polskie szkolnictwo...*, rozdz. 6.2, s. 125–127; rozdz. 5.2, s. 103, 106–107. Prawne przyjęcie ustawy Sejmu RP z 11 III 1932 roku nastąpiło 30 VIII 1937 roku. DzUŚ 1937, nr 17, poz. 38.

30–31 pruskiej ustawy z 28 VII 1906 roku „*Volksunterhaltungsgesetz*”⁴¹. Ze względu na to, że większość posług wobec parafii osoba ta zobowiązana była wykonywać w czasie nauki szkolnej uczniów, dzieci nie wnosyły ze szkoły tego, co powinny wynieść ze zorganizowanego przez władze procesu nauczania. Z tych to więc głównie przyczyn władze województwa śląskiego postanowiły rozwiązać prawnie ten problem⁴². Okazało się jednak, że szkoły i gminy nie dysponowały odpowiednimi funduszami, które należało przeznaczyć na poszukiwania dokumentów potwierdzających stan posiadania Kościoła i gmin, zarówno ziemi, jak i budynków szkolnych. Kościół, początkowo przychylny tym działaniom, zmienił front. W rozwiązaniu tego problemu dostrzegł możliwość uszczuplenia swych funduszy (tj. wypłacania pensji organistom lub kościelnemu) oraz zmniejszenia swej roli i znaczenia w szkołach. Ta ostatnia kwestia sprawiła, że sprawa ta stała się także elementem walki prowadzonej przez różne ugrupowania śląskie o katolicki charakter szkolnictwa górnośląskiego. Problemu tego (głównie z powodu braku funduszy) nie rozwiązano do 1939 roku⁴³, a po 1937 roku „organistów” – oprócz 4-godzinnego tygodniowego wymiaru lekcji religii, szkół 8-klasowych i interkalarii – pozostały tzw. odrębnościami szkolnictwa górnośląskiego, funkcjonującego już na podstawie założeń jędrzejewiczowskiej ustawy z 11 marca 1932 roku⁴⁴.

Ten ostatni element prawa pruskiego miał istotny wpływ na obniżenie pracy szkół wiejskich. Nie został on uchylony na samym początku państwowości polskiej na tych terenach, bo władzom polskim zależało na przejęciu budynków szkolnych i rozpoczęciu w nich nauki już 5 IX 1922 roku. Zdarzało się, że o istnieniu takiej organicznej łączności władze polskie dowiadywały się dopiero przy obsadzie personalnej szkół, a zwłaszcza wtedy, gdy osoba wskazywana przez władze oświatowe nie odpowiadała Kościołowi. Oczywiście, racjonalnie wykonywane obowiązki przez kierownika szkoły sprzyjały utrwalaniu właściwych więzi społecznych, a dwie funkcje pełnione przez jedną osobę – ważną i znaczącą w małych społecznościach – pomagały rozwiązywać różne konflikty i nieporozumienia. Jednakże w pierwszej połowie lat trzydziestych, tj. w okresie szczególnego napięcia stosunków na linii Państwo – Kościół, to pruskie organiczne połączenie było przedmiotem skarg i zażaleń wystosowywanych zarówno przez duchowieństwo, jak i miejscowe społeczeństwo oraz

⁴¹ Por. przyp. 20. Ustawa ta została uchylona po przyjęciu przez województwo rozporządzenia MWRiOP z 8 VII 1937 roku, dotyczącego zakładania i utrzymywania szkół powszechnych. DzURP 1937, nr 55, poz. 433 i Gaz.Urz.-DAS 1937, nr 19, poz. 277. Mimo to nadal respektowano prawo pruskie.

⁴² Pismo biskupa śląskiego z 19 XII 1932 roku do wojewody M. Grażyńskiego. AAK, KBA, sygn. 164, k. 28; Pismo ks. bp. S. Adamskiego do Kurii śląskiej z 16 II 1934 roku. APK, UWŚl-OP, sygn. 25, k. 46.

⁴³ Por. A. Glińs-Nadgórska: *Problem połączenia urzędu organisty z posadą kierownika szkoły powszechnej w województwie śląskim w okresie międzywojennym*. „Szkice Archiwalno-Historyczne” [Katowice] 2000, nr 2, s. 93–100.

⁴⁴ Por. przyp. 35.

nauczycielstwo do różnych władz. Z kolei złe funkcjonowanie polskiej szkoły z powodu niewykonywania przez kierownika szkoły nałożonych na niego obowiązków dawało mniejszości niemieckiej podstawę do oskarżeń władz polskich o złą organizację szkolnictwa i obniżony poziom nauczania.

Organistówki uznać należy za element kulturotwórczy na tym terenie, ale w okresie zakładania szkół. Po 1922 roku stawały się czynnikiem niepożądanym, reliktem z przeszłości utrudniającym proces integracji i unifikacji. Przez Kościół, a potem również przez władze śląskie wliczone zostały do tzw. osobliwości śląskich.

Funkcjonujące po 1922 roku w szkolnictwie górnośląskim elementy prawa byłego państwa zaborczego niosły w sobie pewien element niemieckiego dziedzictwa kulturowego. Jednakże wraz z rozwojem państwowości polskiej stawały się jakby balastem minionego okresu. Zjawisko to miało miejsce zwłaszcza wtedy, gdy przepisy te chciano zastąpić ustawodawstwem polskim. Na przeszkodzie takim zabiegom podejmowanym przez władze polskie stawał przede wszystkim tradycjonalizm miejscowej społeczności. W zachowaniu tradycji dostrzegała ona zasadność swego funkcjonowania w nowej polskiej rzeczywistości politycznej. Z kolei grupy oraz siły polityczne przeciwne integracji i unifikacji szkolnictwa śląskiego z założeniami prawa polskiego, działające spontanicznie, a po części inspirowane też przez przeciwników politycznych sanacji, uniemożliwiały wyeliminowanie tych pozostałości ze szkolnictwa autonomicznego województwa śląskiego.

Anna Glimos-Nadgórska

German cultural output and elements of German law to be respected in public schools of the inter-war Silesian voivodship

Summary

The work deals with the problem of the German law to be respected between 1922–1939 in the public schools of the inter-war Silesian Voivodship. The author paid special attention to the origin of the functioning of the principles of this law, still to be respected in the territories ascribed to Poland after 1922. Considering this problem, she was trying to show the extent to which the elements of German cultural output were useful or detrimental to the so called Polish case in the Upper-silesian part of the Silesian Voivodship. The author paid attention to the problems of the activity of school deputies, some of the directives concerning salaries, teaching pragmatics, as well as establishing and sponsoring public schools, making use of corporal punishment, the existence of 8th grades, an obligatory 4-hour per week tuition of religion lessons, and functioning of the so called organist houses. Taking into consideration particular problems, she was trying to present that the elements of German cultural output and development of the Polish state, were becoming a ballast of that time. She also paid attention to the fact that groups against integration and unification of Silesian schools in accordance with the Polish law took actions making it impossible to eliminate these remains from the Upper-silesian school.

Anna Glimos-Nadgórska

Der deutsche Kulturnachlass und das im Allgemeinschulwesen
der schlesischen Woiwodschaft in der Zwischenkriegszeit geltende
deutsche Recht

Zusammenfassung

Die vorliegende Abhandlung handelt über das Problem des in den Jahren 1922–1939 in dem Allgemeinschulwesen der schlesischen Woiwodschaft in der Zwischenkriegszeit geltenden deutschen Rechtes. Die Verfasserin schenkte die größte Aufmerksamkeit der Genese der Rechtsvorschriften, die auf den dem polnischen Staat nach 1922 verliehenen Gebieten immer noch in Kraft waren. Sie versuchte zu zeigen, in wie weit bestimmte Elemente des deutschen Kulturnachlasses für sog. polnische Sache im oberschlesischen Teil der schlesischen Woiwodschaft behilflich oder schädlich waren. Dabei berücksichtigte sie auch die Tätigkeit von Schuldeputationen, manche Beschlüsse über: Lehrerbesoldung, Karte des Lehrers, Gründung und Erhaltung von Grundschulen, Anwendung von Leibesstrafen, Errichtung der 8. Klasse, obligatorischen Religionsunterricht (4 Stunden pro Woche) und Tätigkeit der sog. Organistenhäuser. Die Verfasserin vertritt die Meinung, dass manche Elemente des deutschen Kulturnachlasses mit allmählicher Entwicklung der polnischen Staatlichkeit als überflüssiger Ballast der vergangenen Jahre betrachtet wurden. Die Kreise, die gegen die Integration und Angleichung des schlesischen Schulwesens mit dem polnischen Recht Widerstand leisteten, machten alles, um diesen Ballast aus der Arbeit der oberschlesischen Schule zu eliminieren.